

## Od słowa do słowa

Są potężną bronią i mogą stanowić naprawdę silną oręż przeciwko drugiej osobie. Celnieżadane zostają w nas przez całe życie i w najmniej spodziewanych chwilach dźwięczą w uszach. Raz wypowiedzianych nie da się cofnąć, dlatego nie zawsze należy mówić, co się wie, ale zawsze trzeba wiedzieć, co się mówi.



Pewna kobieta przyznała się św. Filipowi Neriuszowi, że obmawia innych. „Często ulegasz tej wadzie?” - zapytał święty. „O tak, bardzo łatwo popełniam obmowę” - odpowiedziała. Na co święty odparł: „Córko, twoja wina jest wielka, ale Miłosierdzie Boże nieskończone. Nie wątpię, że - dzięki postanowieniu poprawy i gorącej modlitwie - wkrótce zapanujesz nad tą brzydką skłonnością. Za pokutę spełnisz następującą rzecz: idź na targ, kup zabitą, ale nieoskubaną kurę, następnie za miastem przejdź się kilka razy w tę i tamtą stronę, a w ciągu spaceru oskub całą kurę. Po skończeniu wróć do mnie i zdaj mi sprawę z dokładnego spełnienia rozkazu, który ci daję w imieniu Pana Boga”. Kobieta zdziwiła się, ale poszła na targ, kupiła kurę i oskubała ją w drodze. Wróciła do swego spowiednika, spiesząc się, by poznać znaczenie tej pokuty. „Wiernie spełniłaś pierwszą część rozkazu lekarza twojej duszy. Wypełnijże teraz drugą, a będziesz zupełnie uzdrowiona. Wróć w to samo miejsce, obejdź te same drogi, po których idąc, skubałaś kurę, i pozbieraj wszystkie pióra, które rozrzuciłaś” - polecił św. Filip.

**„Ależ to niewykonalne!” - zawołała kobieta. „Rzucalam pióra bez zastanowienia po obydwu stronach drogi, wiatr je rozrzucił po polach. Jakże więc możesz żądać, ojcze, abym je zebrała?” - pytała. „A widzisz, moja córko. Obmowa to rzecz tego samego rodzaju co pióra, które wzbranasz się zbierać po rozsypaniu. Twoje niebaczne słowa również rozeszły się w różnych kierunkach. Idź, dogoń je, jeśli możesz! Pamiętaj i nie grzesz więcej!” - dodał zakonnik.**

## **Nie rzucaj piór na wiatr**

**Ile takich piór fruwa po świecie z mojej winy? Skąd bierze łatwość do oceniania innych, wydawania sądów? -**

**Przyczyną obmawiania innych są własne, zwykle nieodkryte wady, kompleksy. W psychologii nazywamy to projekcją -**

**mechanizmem obronnym, którego zadaniem jest sprawienie, by nasze ego lepiej się poczuło - odpowiada psycholog Joanna Nowak. - Projektujemy na innych swoje wady, mając nadzieję, że tym samym odwrócimy od nich uwagę ludzi, którzy znają nasze słabości - tłumaczy, podkreślając, iż słowa mogą zranić, pozostawić bliznę na długie lata. Przekonała się o tym Katarzyna, która - ilekroć idzie ulicą swojego miasteczka albo robi zakupy - dostrzega dwuznaczne spojrzenia, słyszy za plecami szepty. - To okropne, ale nie będę chodzić po domach i tłumaczyć wszystkim, jaka jest prawda - mówi stanowczo. Po jej ślubie z Piotrem miejscowość obiegła plotka, że uwiodła księdza, który dla Kaśki rzucił seminarium. - Owszem, jako młody chłopak zastanawiał się nad kapłaństwem. Prawdą jest również, że dwa lata spędził w seminarium. Kiedy zaczął przeżywać trudności, po rozmowach z ojcem duchowym i spowiednikiem zrozumiał, że to nie było powołanie.**



się

**Długo się łamał, zanim podjął decyzję o powrocie do domu - wyznaje Kasia. - Nie znaleźliśmy się wtedy. Los skrzyżował nasze drogi dopiero rok później. Pobraliśmy się i bylibyśmy szczęśliwi, gdyby nie ludzkie języki - tłumaczy kobieta.**

**J. Nowak wyjaśnia, że plotkarze to egocentrycy o niskim poziomie empatii. - Kiedy powtarzają nieprawdę o innych, karmią zwykle własne wybujałe ego, nie przewidując konsekwencji swoich słów. Przekazując niesprawdzone informacje, kłamią za plecami zainteresowanych, a to boli, rani na całe życie. Zwykle słowa mogą stać się powodem nieszczęść, np. rozbić związek małżeński, zniszczyć przyjaźń - ostrzega psycholog.**



## **Różne oblicza**

**Zniesławiać można na rozmaite sposoby, np. ujawniając czyjaś tajemnicę, obelgą czy pomówieniem. Do najbardziej rozpowszechnionych występków naruszających ósme przykazanie należy obmowa, czyli mówienie źle o bliźnich pod ich nieobecność. Najczęściej to - rozgłaszane bez uzasadnionej potrzeby, nierzadko ubarwione - negatywne opinie moralne o innych. Czasem obmowa przyjmuje postać plotki będącej owocem gadulstwa, a jej zasięg i skutki są często nieobliczalne. Powtarzanie w określonym środowisku przypadkowo zasłyszanych spraw może bowiem doprowadzić do nieporozumień i zranienia człowieka. Znacznie większą krzywdą wyrządzoną bliźniemu jest oszczerstwo, czyli mówienie o nim nieprawdy. Zniesławienie, kalumnia, potwarz to różne imiona oszczerstwa, polegającego często na wyolbrzymianiu wad bliźniego albo przypisywaniu mu ich, choć jest od nich**

wolny. Oszczyerca rozmija się z prawdą, aby zaszkodzić drugiemu i wyrządzić krzywdę, odbierając mu cześć oraz dobre imię.

## Mały ogień, co wielki las podpala

Są też i tzw. wszechwiedzący, którzy uważają, iż są najmądrzejsi, mają zdanie na każdy temat i próbują je narzucać innym. Robią to w sposób protekcyjny, używając słów, które mogą ranić innych. O. Wawrzyniec Scupoli, żyjący w XVI w. filozof i teolog, w swoich rozważaniach pt. „Jak powściągnąć język?” o wszechwiedzących pisze tak: „Brak powściągliwości w mówieniu wynika z pychy. To ona sprawia, że przekonani, iż wiele wiemy i zadowoleni z własnych przemyśleń, chcemy przekazać je innym.

Przyjmujemy wobec nich rolę nauczycieli, jakby mieli się od nas czego uczyć. Nie sposób w niewielu słowach opisać zło, które powoduje nadmiar słów”. J. Nowak dodaje, iż taka postawa wynika z braku pokory wobec siebie. - Człowiek obmawiający, zauważając swoje wady, bardzo szybko spycha je do podświadomości, uważa siebie za idealnego, nie potrafi przyznać się do błędu. Tego typu zachowanie jest naturalne u dziecka. U dorosłego może być niebezpieczne, prowadzi do braku kontaktu z samym sobą, zaburzenia wglądu w siebie - zaznacza, dodając, iż najlepszą obroną przed takim człowiekiem jest uświadomienie sobie, że to on ma problem, a nie ja. - Cieszymy się tym, co mamy i nie dajmy się zwariować pseudonauczycielom, którzy moralizatorskim tonem narzucają nam swoją filozofię życiową - zachęca J. Nowak.



**Wszechwiedzący zwykle nie zdają sobie sprawy z tego, że swoim tonem i opiniami mogą kogoś skrzywdzić. Nie zwracają na to uwagi, myśląc: przecież to nic wielkiego, to tylko słowa... Niestety, czasami jednym wyrazem, wypowiedzianym być może w nieodpowiednim momencie, pod wpływem emocji, z pychy, zazdrości, zwykłej chęci dokuczenia komuś, pokazania swojej wyższości itd. można złamać komuś życie. Św. Jakub pisał, że mały ogień potrafi podpalić wielki las. Tak jak małe słowo może rozpałcić w kimś nadzieję, pragnienia albo kogoś zranić. I to dotkliwie.**

MD

Źródło opoka.pl

